

**"ZDOBYĆ TYLE, ILE CHCEMY"  
 POKŁOSIE 'OKRĄGLEGO STOŁU'**

Wśród licznych komentarzy dotyczących wyników okrągłego stołu znalazła się znakomita wypowiedź Jerzego Turowicza, naczelnego redaktora *Tygodnika Powszechnego*: "Zdobyliśmy mniej niż chcieliśmy, ale więcej niż się spodziewaliśmy". I tak jest rzeczywiście.

Mamy "Solidarność" i to w kształcie, o którym my będziemy mogli decydować. Jest "Solidarność" rolników. Będzie również NZS i odrodzą się stowarzyszenia zlikwidowane po 13 grudnia 1981 r., np. SDP czy ZASP. W sferze gospodarczej nastąpi urynkowanie rolnictwa i stworzone zostaną podstawy do urynkowania całej gospodarki, a jednocześnie wprowadzona zostanie indeksacja płac. Uzyskanie tego nie było wcale oczywistością w chwili, w której strona opozycyjno-solidarnościowa zasiadała do stołu.

Wreszcie reformy polityczne. Tu mamy płacić cenę za legalizację "Solidarności" i inne zdobycze, uczestnicząc w wyborach, które dotąd bojkotowaliśmy i przykładając rękę do prezydentury Jaruzelskiego. To budzi naturalnie odruch sprzeciwu. Ale jednocześnie w tych wyborach prowadzonych według nowej ordynacji otwiera się dla strony opozycyjno-solidarnościowej możliwość walki o Sejm (w mniejszym stopniu) i o Senat (w całości). Prawda, obecne wybory nie będą jeszcze wyborami demokratycznymi, będą miały raczej charakter plebiscytu. To trzeba jasno powiedzieć i strona opozycyjno-solidarnościowa wcale tego nie ukrywa. Istnieje jednak szansa, poważna szansa, wprowadzenia do Sejmu znacznej liczby przedstawicieli opozycji oraz zwycięstwa naszej strony w wyborach do Senatu. Wymagać to będzie wielkiego wysiłku, umiejętności samoorganizowania się społeczeństwa, choćby dla zgromadzenia odpowiedniej liczby podpisów niezbędnych do tego, by nasi kandydaci (zgłoszeni przez nasz Komitet Obywatelski) znaleźli się na liście wyborczej. Wymagać to będzie sprawnego przeprowadzenia kampanii wyborczej, zapewnienia możliwości społecznej kontroli samego procesu wyborczego - jednym słowem ogromnego ruchu społecznego dla osiągnięcia możliwie najlepszych, z naszego punktu widzenia, wyników tych wyborów. I nie jest to gra o przysłowiową pietruszkę. Od wielu lat nie było w Polsce takiej okazji do wywarcia znaczącego wpływu na kształt i działanie najwyższych organów ustawodawczych, mimo wszystkie ograniczenia, których strona opozycyjna jest świadoma. Dziś tę możliwość uzyskaliśmy jako istotny rezultat rozmów przy *okrągłym stole*.

Trudno przewidzieć, w jakim stopniu uda się wykorzystać zaistniałą szansę. Przeszkód będzie wiele, a wśród nich przede wszystkim niezwykle krótki czas dzielący nas od wyborów, ciągle jeszcze niedostateczny stopień samoorganizacji społeczeństwa, różne świadome zagrywki taktyczne naszych przeciwników ze strony koalicjno-rządowej.

Trzeba jednak uczynić w tej sprawie wszystko, na co nas dzisiaj stać. Niezależnie od rezultatów wyborów, wyrażających się określoną liczbą naszych posłów i senatorów, w przyszłości liczyć się będzie zdobyte przez nas dzisiaj doświadczenie, stopień naszej sprawności, zwłaszcza w przewycięzaniu pewnej inercji widocznej w społeczeństwie. Jeśli dziś pokażemy, że społeczeństwo może, choćby etapami, uzyskiwać coraz większą samodzielność i niezależność, to stanie się bardzo prawdopodobne, że za cztery lata wybory do Sejmu i Senatu będą wyborami wolnymi i w pełni demokratycznymi. To jedyna droga, by "zдобыć tyle, ile chcemy".

**W NUMERZE M. IN.:**

- prof. Adam Przewoźniak o reformie prawa przy *okrągłym stole* str. 2
- sytuacja na wsi str. 2
- Jacek Kuron w Łęcznej str. 3
- dlaczego w 1985 r. zmieniono Ustawę o Szkolnictwie Wyższym str. 7
- nagrody kulturalne "Solidarności" str. 7

**UCHWAŁA**

**KRAJOWEJ KOMISJI WYKONAWCZEJ NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"**

KKW NSZZ "Solidarność", po szczegółowej dyskusji, postanowiła zająć następujące stanowisko w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu:

1. Uważamy za sprawę pierwszorzędnej wagi, aby w najbliższych wyborach maksymalnie wykorzystać powstałe możliwości, mimo, że nie będą to jeszcze wybory w pełni demokratyczne.

Uważamy za niezbędne, aby wszystkie struktury Związku i wszyscy członkowie Związku uznali, że "Solidarność" będzie wchodzić do legalnego życia publicznego w trakcie kampanii wyborczej.

2. KKW zwraca się do Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ "Solidarność" o objęcie patronatu nad kampanią wyborczą jako Komitet Obywatelski "Solidarność". KKW zaleca regionalnym strukturom Związku podjęcie inicjatywy zorganizowania na czas wyborów, we współpracy z NSZZ RI "Solidarność", wojewódzkich, czy regionalnych komitetów obywatelskich "Solidarność". Zadaniem ich będzie formowanie regionalnych list kandydatów, wystawianie przedstawicieli do komisji wyborczych oraz prowadzenie kampanii wyborczych.

KKW oczekuje, że Komitet Obywatelski "Solidarność" na podstawie list regionalnych uformuje zbiorczą listę krajową kandydatów na wszystkie dostępne w wyborach mandaty. Tej liście "Solidarność" i jej Przewodniczący udzieli pełnego poparcia.

3. Wyrażamy nadzieję, że na listach kandydatów wystawione zostaną osoby reprezentujące różne środowiska społeczne i różne orientacje polityczne kontynuujące solidarnościową tradycję odpowiedzialności za losy ludzi pracy w Polsce i za losy kraju. Oczekujemy, że wśród kandydatów znajdą się także działacze naszego Związku.

4. Mamy świadomość, że wybory będą przeprowadzone w bardzo krótkim terminie i że Komitet Obywatelski stanie przed ogromnymi trudnościami, liczymy jednak na szeroką aktywność społeczną. Liczymy też na aktywny udział w wyborach i ich przygotowaniu środowisk i organizacji młodzieżowych i studenckich, w szczególności NZS. Apelujemy do ludzi pióra, do artystów, do dziennikarzy, zwłaszcza prasy niezależnej, do plastyków i ludzi nauki o ofiarny udział w przeprowadzaniu kampanii wyborczej.

Warszawa, 7 IV 1989

**Z REGIONU**

**UHWAŁY I KOMUNIKATY**

**UCHWAŁA**

TZR oraz przedstawiciele załóg pracowniczych, tj. komisji zakładowych, komitetów organizacyjnych i założycielskich NSZZ "Solidarność" zebrani na spotkaniu w dniu 10 IV 1989 z pełnym zrozumieniem przyjmują protesty rolników i solidaryzują się z Wami. Chłopi upominają się nie tylko o swoje słuszne prawa, walczą z determinacją o wyżywienie narodu.

Z niepokojem i nadzieją oczekujemy realizacji porozumień podpisanych przez Józefa Słisza - przewodniczącego Tymczasowej Rady Rolników "Solidarność" i Kazimierza Olesiaka - ministra rolnictwa w uzgodnionym wspólnie przez nich terminie do dnia 15 IV 1989.

Lublin, 10 IV 1989

**UCHWAŁA**

TZR oraz przedstawiciele komisji zakładowych, założycielskich i organizacyjnych Regionu Środkowo-Wschodniego zebrani w dniu 10 IV 1989 przyjęli z zadowoleniem wiadomość o powstaniu Zw. zku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

Region Środkowo-Wschodni - przyjmuje, realizując (C.D. NA STR. 4)

## SYTUACJA NA WSI

Obecna sytuacja na wsi ma wiele przyczyn. Są nimi, najogólniej mówiąc wszystkie nie rozwiązane do tej pory problemy ekonomiczne, społeczne i socjalne wsi i rolnictwa indywidualnego.

Bezpośrednim powodem protestów rolników stały się:

- podwyżka cen artykułów do produkcji rolnej,
- ustawa sejmowa o ubezpieczeniach społecznych rolników, w tym podwyżka składki emerytalnej o ponad 250% (ustawę uchwalono w czasie obrad okrągłego stołu),
- brak zabezpieczenia wsi przed inflacją.

Od początku marca obserwowaliśmy wzmożoną aktywność kółek rolniczych organizujących protesty oraz poparcie tych działań przez ZSL. Działacze tych organizacji, dotychczas całkowicie dyspozycyjnych wobec władz, przerażeni zapewne organizowaniem się chłopów w strukturach NSZZ RI "S", próbowali stanąć na czele protestu.

Trzeba przyznać, że bunt na wsi uruchomili. W naszym regionie atmosfera protestu przenosiła się z woj. zamojskiego na chełmskie i lubelskie. Początkowo akcje protestacyjne były skutecznie hamowane przez działaczy rolniczej "S", ale stopniowo przyjęły bardzo poważne rozmiary.

Zaraz po świętach Wielkanocy rolnicy zaczęli organizować zebrania wiejskie, na których podejmowali decyzje o przystąpieniu do protestu. Zebrania takie odbyły się w wielu gminach a ich przebieg był wszędzie podobny. Np. 1 IV odbyło się zebranie w Fajstawicach, na którym powołano Gminny Komitet Protestacyjny, w skład którego weszło 17 rolników ze wszystkich wiosek gminy. Rolnicy przyjęli 3 postulaty:

- rejestracja "Solidarności" rolniczej,
- obniżenie podatku do poziomu z 1988 roku,
- zabezpieczenie wsi przed inflacją.

Postulaty te skierowano do premiera, marszałka Sejmu i do wiadomości uczestników obrad *okrągłego stołu*. 3 IV powstał w Fajstawicach Międzygminny Komitet Protestacyjny, który zwrócił się do robotników o bezpośredni odbiór produktów rolnych.

2 IV lubelska Tymczasowa Wojewódzka Rada Rolników "Solidarność" stwierdziła, że zaaprobowaną przez rolników akcją protestacyjną należy kontynuować.

6 kwietnia w Piaskach Szlacheckich (woj. zamojskie) na wiecu, na który przybyło ponad 5 tys. rolników, przedstawiciele 29 gmin powołali Komitet Strajkowy Regionu Środkowo-Wschodniego. Komitet zaakceptował porozumienie zawarte pomiędzy Ministrem Rolnictwa a Tymczasową Krajową Radą Rolników "Solidarność". Uznał też za słuszne pięć punktów porozumienia zawartego między CZKiOR-em a wiceministrem rolnictwa; do pozostałych punktów tego porozumienia wniósł poprawki. Komitet domagał się, aby Sejm na najbliższej sesji uchwalił ustawowe gwarancje realizacji porozumień (ten postulat nie został spełniony).

Akcja protestacyjna rolników polegająca na nie przyjmowaniu nakazów płatniczych oraz strajku czynnym - nie dostarczaniu żywności do państwowych punktów skupu obejmuje coraz większą liczbę wsi. W strajku żywnościowym rolnicy tracą codziennie tysiące złotych.

Ich protest - słuszny, masowy i prowadzony z ogromną desperacją poparty został przez "Solidarność" pracowniczą naszego regionu (patrz str. 1).

## O REFORMIE PRAWA PRZY "OKRĄGŁYM STOLE" MÓWI PROF. ADAM STRZEMBOSZ

To, co chcieliśmy załatwić dla niezawisłości sądów, to załatwiliśmy. Na poziomie Zachodniej Europy co najmniej. Jeśli oczywiście można powiedzieć, że cokolwiek załatwiliśmy.

Zapytał mnie kiedyś pan Michnik: co to znaczy niezawisłość sędziowska w sensie zabezpieczeń prawnych? Otóż znaczy bardzo konkretnie i dużo. Żeby sędzia był niezawisły, musi oczywiście mieć charakter i pewne cechy osobowości. Na to oczywiście wpływu nie mamy. Możemy natomiast stworzyć warunki, by sędzia nie czuł się z żadnej strony zagrożony. Udało nam się uzgodnić utworzenie Krajowej Rady Sądownictwa, która przejmie z rąk ministra sprawiedliwości wszelkie uprawnienia co do powoływania i awansowania sędziów. Płace jednakowe, zróżnicowane jedynie wysługą lat i dodatkiem funkcyjnym. Funkcyjni niższego stopnia wybierani lub powoływani

przez organy, które zostały wybrane. Jeśli chodzi o prezesów sądów wojewódzkich i rejonowych, to minister musi uzgodnić ich nominację z ciałami samorządowymi. Teraz, jak powiedział prof. Geremek, wszystko zależy od samych sędziów. Jak będą chcieli mieć złego prezesa, to będą go mieli na własny rachunek.

Innym rodzajem zabezpieczeń jest cały szereg spraw "technicznych", jak usunięcie kadencyjności sędziów Sądu Najwyższego oraz tego przepisu o rękojmi, którą trzeba dawać, żeby być powołanym, a jak się przestanie dawać, będzie się odwołanym. Ponieważ sam przestałem kiedyś dawać rękojmie, uważałem na ten przepis ze szczególną mocą.

*Sędziowie są, jacy są i zatem tacy będą dożywotnio?*

Nie możemy zasady nieusuwalności sędziów zaczynać od postulatu usunięcia pewnej grupy sędziów. Zresztą tych sędziów dyspozycyjnych jest znacznie mniej, niżby się wydawało. Ja państwu zaręczam, że gdybym był ministrem sprawiedliwości, to na duży sąd warszawski wystarczyłoby mi dwóch. Znam przypadek sędziego, który z własnymi ławnikami wędrował od wydziału do wydziału. Ale takimi sprawami niech się już zajmuje środowisko sędziowskie. Niech się np. postara, żeby w ramach podziału czynności zajęli się egzekucją lub nadzorem nad komornikami.

*Sędziowie sądzą według kodeksu...*

Jeśli chodzi o ustawodawstwo karne, które chcieliśmy zdrowo podszczać, to myślę, że wyszliśmy zwycięsko, ponieważ nie daliśmy się namówić do podpisania czegokolwiek, co czyniłoby pozory de-stalinizacji prawa przy zabiegach jedynie kosmetycznych, a tym samym wprowadzałoby w błąd opinię publiczną. Rozmawialiśmy w gmachu ministerstwa sprawiedliwości. Byłem tam po raz pierwszy po siedmiu latach, wtedy oprowadzał mnie uzbrojony funkcjonariusz, gdy rozliczałem się z różnych naleźności. Teraz witali nas ogromnym bukietem róż nieliczni sędziowie, liczniejsi urzędnicy i wszyscy pracownicy fizyczni ministerstwa. Po tym wzruszającym powitaniu byliśmy wszyscy we właściwym nastroju. I kiedy druga strona odmawiała właściwie wszystkiego, powiedzieliśmy wyraźnie, że rozmowy są poważne, że sprawa nowelizacji kodeksu weszła już do pakietu, że o tym poprzedniego dnia w "Głosie Ameryki" mówił prof. Reykowski, że radzimy się zastanowić czy rzeczywiście dobrze, żeby tej ustawy nie było. Postawiliśmy konkretne warunki i zarządziłem pół godziny przerwy. Trzech panów w stopniu ministra pobiegło do telefonu i za pół godziny artykuł 282a był po naszej stronie. Ale uznaliśmy, że to za mało. Zresztą na początku rozmów powiedzieliśmy, jakie warunki muszą być spełnione.

Zatem tutaj nie odnieśliśmy sukcesu i to właśnie uważamy za pewien sukces, bo gdybyśmy potraktowali jako sukces to, co nie było sukcesem, to naprawdę nie mielibyśmy sukcesu.

*A słynna ustawa o ministrze spraw wewnętrznych?*

Oczywiście ustawy nie można likwidować, bo wtedy by urząd musiał przestać istnieć, a przecież minister był współinicjatorem *okrągłego stołu*. Takich zamiarów nie mieliśmy. Natomiast w tej ustawie znalazło się parę przepisów, które dla nas były nie do przyjęcia. Mówi się tam m.in. o zatrzymaniach, w tym również o zatrzymaniach osób, które nie są podejrzane ani o wykroczenie, ani o przestępstwo, ale są groźne dla bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego. My uważamy, że takich osób po prostu być nie może i że wobec tego takich osób zatrzymywać nie wolno. Ta część przepisu winna być usunięta. Uważamy też, że nie można pozostawić funkcjonariuszom milicji prawa bicia, zakładania prowadnic, siatek i kajdanek wobec kobiet w zaawansowanej ciąży, starców, osób z widocznym kalectwem i dzieci poniżej lat trzynastu. Wszyscy inni podlegają tym środkom, ale nam się wydaje, że przynajmniej ci nie powinni podlegać. Była dyskusja, nasz szanowny przeciwnik, pan minister Lucjan Czubinski, usiłował nam wytłumaczyć, że owe osoby nigdy takim opresjom nie podlegały. Tylko że ja prawnikiem nie zostałem w zeszłym roku, przepis umiem czytać, moi koledzy też, i nie budziło naszych wątpliwości, że jest inaczej. A że nie chciano się do tego przyznać? Nie dziwię się. To jest tak żenujące, że też bym się nie przyznawał.

## JACEK KURON W ŁĘCZNEJ

W niedzielę 9 kwietnia w sali na plebanii kościoła w Łęcznej odbyło się spotkanie Jacka Kuronia z górnika-  
mi. Obecnych było około 150 osób. Zamieszczamy fragmenty  
wystąpienia J. Kuronia na tym spotkaniu, spisane z taśmy  
magnetofonowej. Wybór i sformułowały pochodzą od redakcji.

\*\*\*

### DLACZEGO WŁADZA ZAPROSILA OPOZYCJE DO SWOJEGO PALACU?

"(...) Ja myślę, że trzeba to jasno powiedzieć, że oni sobie uświadomili, że rządząc dalej w taki sposób, w jaki rządzą, dojść mogą tylko do wywrócenia swojej władzy. Że muszą radykalnie zmienić sposób rządzenia. A tej radykalnej zmiany sposobu rządzenia oni bez nas zrobić nie mogą. Oni się zdecydowali rozpruć swoją własną bazę, rozpruć nomenklaturę, jako że bez tego dalej się tego interesu nie poprowadzi. Myślę, że oni jeszcze nie wiedzą do czego ten interes dojdzie, bo wprawdzie myśmy zawarli przy okrągłym stole umowę, że następne wybory są wolne (...), ale jakby na to nie patrzeć, to to będzie w przyszłości - za 4 lata, za 5 lat. Myślę sobie, że ich horyzont myślenia tak daleko nie sięga. Dla nich jest ważne tu i teraz. (...)

### A PO CO MYŚMY TAM POSZLI?

Są tacy, którzy nam mówią - i jest ich niemało - że nie powinniśmy tam iść. (...) Że gdybyśmy tak poczekali, czy (...) poprowadzili tę falę strajków, to moglibyśmy tam wejść na czele zbuntowanego ludu. To oczywiście otwartym stawia pytanie, czy moglibyśmy wygrać z nimi na pięści. Ja osobiście myślę, że nie, ale nie to jest najważniejsze. (...)

Gdybyśmy tę walkę wygrali, weszli do tego pałacu, zdobyli władzę - to jest to proszę państwa stara bajka o rewolucji. Na szczęście tyle już było rewolucji, że już o nich właściwie wszystko wiemy. Co mianowicie by się stało, jakbyśmy tę władzę zdobyli? Zaczniemy od tego, że w rewolucji ludzie lokują wszystkie swoje nadzieje na wolność i na chleb. (...) Otóż właśnie po to ludzie poszliby do rewolucji i zdobywali te pałace. I wyobraźmy sobie, że w tych pałacach zasiedliby nowi władcy. I co oni mieliby ludziom do dania? Bo nie daliby oni towarów ani dobrobytu. Nie daliby dlatego, bo te wszystkie problemy, które mamy dzisiaj, byłyby dalej, tylko bardziej skomplikowane, bo kraj przy okazji tej rewolucji byłby jeszcze bardziej zrujnowany niż dziś. Gdybyśmy tę rewolucję zrobili, to ci nowi władcy nie daliby ludziom wcale lepiej zjeść, a myślę, że daliby gorzej. I wiadomo już, co dzieje się dalej. Rozwścieczeni ludzie zwalają kolejną władzę, powstaje nowa, która daje jeszcze mniej, powstaje znów nowa i tę też zwalają, aż wreszcie powstaje taka, co przeciw ludowi używa siły zbrojnej i dalej już wszystko znamy, bo akurat żyjemy w systemie stworzonym przez rewolucję. (...)

Pytanie polega na tym - czy jesteśmy aż tak zarażeni przez komunizm, że chcemy jego doświadczenie powtórzyć? Wydaje się, że nie jesteśmy i w związku z tym zdecydowaliśmy się wejść do tego pałacu, uznając, że skoro oni chcą ten system zmieniać, to mamy obowiązek wchodzić i zmieniać. I dokonywać tych zmian siłami zorganizowanego społeczeństwa. (...)

### O CO PRZY OKRĄGŁYM STOLE ZABIEGALISMY?

- o to, żeby uruchomić proces społeczny, tzn. stworzyć możliwości ludziom do organizowania się i działania na rzecz przemian;

- o pluralizm związkowy, o "Solidarność" jedną i drugą, o NZS, o wszelkiego rodzaju inne stowarzyszenia, w których ludzie mogą się organizować i rzeczywistość wokół siebie zmieniać;

- o takie zmiany w prawie, które mogłyby to ludziom umożliwić i o takie zmiany w sądownictwie, aby ten sąd mógł stawać się rzeczywistym strażnikiem prawa;

- o samorząd lokalny i tu uzyskaliśmy pewną zgodność ze strony rządowej, w sprawie zmian, które w przyszłym parlamencie mają być uruchomione.

Uzyskaliśmy wreszcie taki układ wyborów do Sejmu i Senatu, który pozwoli społeczeństwu mieć na to pewien wpływ. Tzn. ponad 35% dość swobodnych wyborów do Sejmu i ponad 50% swobodnych wyborów do Senatu. Przy czym senat rozpatruje wszystkie ustawy i jeśli uzna którąś za niezgodną, to ją zatrzymuje, wetauje i wtedy Sejm, żeby ją ponownie uchwalić potrzebuje 2/3 głosów. Mamy więc

szanse, jeśli zdobędziemy właściwy procent w wyborach, uzyskać wpływ i na konstytucję i na całą przyszłość Polski budowaną w ustawodawstwie. (...)

### CO STOI PRZED NAMI W SFERZE GOSPODARCZEJ?

Przyjmując najlepszy możliwy obrót sprawy, stoi przed nami radykalna przebudowa systemu, a to oznacza przede wszystkim urynkowanie. Dopóki się tego nie urynkowi, nic z tego nie będzie. Już dziś rolnicy w kraju rozpoczęli walkę o urynkowanie produkcji. Co to znaczy urynkowanie produkcji rolnej? To znaczy czterokrotny wzrost cen żywności. I nie ma innego sposobu. Dlatego my, całkowicie będąc po stronie urynkowania produkcji rolnej (bo jak długo się jej nie urynkowi, nie będziemy mieli co jeść), nie zgodziliśmy się zarazem, żeby to zrobić nagle, uznaliśmy, że to trzeba zrobić etapowo. (...)

Następną taką sprawą jest węgiel. Dopóki nie będzie ściśle transakcyjnej ceny węgla, dopóty węgiel będzie się marnować wszędzie, gdzie tylko można. Nie będzie mowy o tym, żeby kopalnia była samodzielnym przedsiębiorstwem, żeby racjonalnie gospodarować w kraju energią. To jest właśnie wyższość rynku nad każdą inną gospodarką. No ale to oznacza wzrost cen węgla o 200%. A przesunięcia cen są tu jeszcze większe niż w żywności, bo węgiel wchodzi we wszystko i od razu rosną wszystkie inne ceny. To znowu trzeba zrobić, to znowu jest przed nami, ale znowu trzeba będzie opóźnić ten proces. Ale znowu nie wiadomo, czy to dobrze go opóźnić. Tu nie ma mądrych. (...)

To wszystko, co postawiono na głowie, teraz trzeba postawić na nogi, a to niesłuchanie kosztowna sprawa. Dlatego uznaliśmy, że naszym obowiązkiem bez względu na racje ekonomiczne jest zapewnić bezpieczeństwo ludziom pracy.

### DLACZEGO INDEKSACJA?

Indeksacja - tzn. zasada automatycznego, regularnego regulowania płac do cen. (...) To nie ma być sposób wyleczenia wszystkich słabości polskiej gospodarki i przywrócenia sprawiedliwości. To ma być sposób zabezpieczenia ludzi przed inflacją, przed ciągłym wzrostem cen. Mielśmy wszystkich przeciwko sobie, ponieważ wszyscy ekonomiści uważają, że to nie jest sposób dobry. I rzeczywiście - to nie jest dobry sposób, ale nie ma wyjścia. Tak jak z chorym, jak się nie ma gwarancji, że się człowieka szybko wyleczy, to przynajmniej trzeba mu uśmierzyć ból. Ale tak uśmierzyć te bóle, żeby mu nie zaszkodzić i móc go dalej leczyć.

I tu jest znowu przykład na bunt aparatu przeciwko swemu kierownictwu i okrągłemu stołowi, bo gdy myśmy wyszli z indeksacją i z wielkim trudem ześmy to z władzą przewojowali, to wtedy OPZZ wymyślił swój sposób indeksacji. (...) OPZZ wyszedł z projektem indeksacji kwotowej (...). My to przyjmujemy w procencie do zarobków, tzn. im kto więcej zarabia, tym więcej dostaje, nie ruszamy struktury płac. Oni przyjmują, że wszyscy jednakowo. To oznacza, że po 2-3 latach wszyscy w Polsce zarabiają tyle samo i do roboty nikt się nie bierze, bo każdy wie, że dostanie ten sam szmal. Tzn. że od tego momentu przechodzimy właściwie na płacenie z budżetu, bo tu nikogo nie obchodzi jak pracuje przedsiębiorstwo, czy ono ma pieniądze, czy nie. Tu trzeba by płacić każdemu jednakową sumę, w związku z tym państwo po prostu drukuje pieniądze. (...)

Czy to znaczy, że OPZZ chciało takiej indeksacji? Oczywiście nie. Gdyby jej chciało, to mogli o to zabiegać przez te parę lat, co minęło. (...) Nam stanęły w oczach świeczki, bo my teraz mamy pójść do ludzi i powiedzieć: OPZZ chce ci dać 100 tys., a my tylko 20 tys. To wszyscy się spodziewali, że my nie odważymy się tego zrobić i odejdziemy od okrągłego stołu. Myśmy uznali, że nie. Że to jest robione po to, aby indeksacji nie było, a my ją i tak zrobimy. I jak nas ludzie oplują, to my to przeżyjemy.

Stoimy tu wobec niesłuchanie poważnych historii. Bo raczej ma OPZZ, kiedy mówi, że żyjemy w nędzy i będzie jeszcze gorzej i że w zapisie indeksacyjnym jest napisane, że zakład płaci, jak pieniądze posiada - to co mają zrobić ludzie w zakładzie, który tych pieniędzy nie posiada? I to czy zakład pieniądze posiada czy nie, nie musi zależeć od zakładu. Zakład może być np. na zamówieniach rządowych i jego zarobki nie zależą od jego

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

## JACEK KURON W ŁĘCZNEJ

(DOKONCZENIE ZE STR. 3)

pracy, tylko od ołówka na górze. Bo w podatku, w handlu, w marży zawiera się odpowiednie procenty. Np. cena węgla ustalana jest z kapelusza i powiedzenie, że jedna kopalnia jest deficytowa, a druga nie, to może jest prawda, a może nie - wszystko zależy od tego ołówka, który pisze te ceny. Jak je zmienia, to może się okazać odwrotnie. Myśmy się przed tym zabezpieczali, zawierając taką umowę z rządem, że jego podatkowa polityka będzie taka, że wszystkim zakładom, które to mogą wypracować, to zagwarantuje. Że po drugie będzie fundusz w ramach którego, jeśli są zakłady, które są na państwowych zamówieniach, na sztywnych cenach, to tutaj będzie się wyrównywać tę sprawę. Tak, żeby niemożność wypłacenia tych 0,8 dotyczyła zakładów, którym grozi bankructwo. A jeśli grozi bankructwo, to trzeba podjąć decyzję: albo ludzie uważają, że trudno - zamykamy zakład, albo przyjmują, że będą mieli mniejszą indeksację. To jest decyzja załogi.

Także do załogi należy podział tej sumy w zakładzie. Tzn. 0,8 jest liczone na każdego, podatkowa polityka państwa powinna zadbać o to, żeby w każdym zakładzie było, to jest obowiązkiem władzy, natomiast może być tak, że w zakładzie ustala się, że gorzej zarabiający dostają nieco więcej, a lepiej zarabiający nieco mniej. Ale to jest sprawa decyzji związków zawodowych, samorządu, jak kto uważa za stosowne.

Czy to ułatwia sprawę? Oczywiście - nie. Niecierpliwość, gniew ludzi, słuszny i uzasadniony, może sprawić, że wszystko to trzaśnie, całe to porozumienie szlag trafi. Taka możliwość jest i dziś jest ona większa niż kiedykolwiek było, jako że to jest prawda, którą o rządzących komunistach trzeba powiedzieć: że oni są jak firma, o której mówiono, że ma zawsze pieniądze o dzień za późno i o dolar za mało. Oni też - jak już się na coś decydują, to jest to i za późno i za mało."

Z redakcyjnej poczty

## AWANTURY PRZY STOLE

W co gra OPZZ? O co chodziło Miodowiczowi, że wywołał przy stole awanturę na oczach milionów Polaków wpatrzonych w telewizory? Bez wątpienia osiągnął dwa cele. Po pierwsze: zepsuł uroczystość. Obniżył rangę wydarzenia w oczach opinii publicznej, przygasił entuzjazm Polaków, zmniejszył nadzieję pokładaną w porozumieniu przy okrągłym stole. Swój udział w tej manipulacji miała również telewizja, manewrując transmisją z atrakcyjnego meczu. Po drugie: pokazał, że OPZZ jest siłą, z którą musi liczyć się i władza i opozycja. Poprawiło to bez wątpienia samopoczucie sfrustrowanych aparatczyków związkowych. Pytanie, czy za rok OPZZ będzie nadal liczącą się siłą.

Nie zapominajmy jednak, że towarzyszył przewodniczący Alfred Miodowicz jest również członkiem Politbiura, czyli głównego gremium decyzyjnego w PRL. I nic nie wskazuje, by cierpiał na schizofrenię (rozdwojenie jaźni). Miodowicz w niczym nie przypomina dawnych figurantów w rodzaju Siwaka czy Szydłaka. Objawia się jako wytrawny gracz, pokerzysta wprawdzie, ale polityk całkiem sporego formatu. Gdyby miał do dyspozycji lepszych "oficerów" (działaczy związkowych), byłby groźnym przeciwnikiem.

A teraz "pro domo sua". Adamowi Michnikowi "puściły nerwy". Polityk nie obraża się ani ulega emocjom. Talleyrand, który był politykiem wybitnym, gładko łykał obelgi w rodzaju: "gównu w jedwabnych pończochach". Występ Adama Michnika w telewizji, w przeddzień zakończenia okrągłego stołu, godzien był nie polityka, lecz felietonisty. I to - moim zdaniem - nie najlepszego felietonisty, bo zwrot "rakowata narośl" pochodzi z tej samej szuflady, co "zapłuty karzeł".

Wacław Biały

OD REDAKCJI:

A nam bardzo podobało się krytykowane przez Autora listu wystąpienie Adama Michnika. Takie też było, jak nam się wydaje, odczucie bardzo wielu ludzi. Michnik powiedział po prostu prawdę. Czy mówienie prawdy nie jest godne polityka? Czasem być może warto zamilczeć, ale nie można uznać tego za zasadę.

A poza tym, dlaczego Michnik miał się wypowiadać

jak polityk? Polityków reprezentujących "Solidarność" widzieliśmy w tych programach dosyć. Nie było natomiast na antenie solidarnościowych dziennikarzy współtworzących program. Programy telewizyjne o okrągłym stole były robione przez dziennikarzy rządowych, przez nich komentowane i montowane. Czy "Solidarność" nie miała prawa do własnego komentarza, także publicystycznego?

Zresztą Adam Michnik nigdy nie ustawiał się w roli polityka. Można go co najwyżej uznać za publicystę politycznego. A za to, że mówił jasno i wyraźnie prawdę (co bynajmniej nie było cechą wszystkich przedstawicieli naszej strony) należą mu się, naszym zdaniem, wyrazy podziękowania.

## Z REGIONU

(C.D. ZE STR. 1)

swoją politykę z lat 1980-81, zwłaszcza uchwały I Zjazdu NSZZ "Solidarność" w Gdańsku, zobowiązanie kontynuowania opieki i współdziałania ze Związkiem Harcerstwa Rzeczypospolitej. Lublin, 10 IV 1989

### KOMUNIKAT

Na wniosek TZR Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ "S" przeprowadziliśmy kontrolę gospodarki finansowej TZR za okres I I 1988 - I II 1989.

Udostępnione nam 15-stronicowe zestawienie wpływów i wydatków zawiera 346 pozycji. Sprawdziliśmy niemal wszystkie znacznie większe wpływy i wydatki oraz wyrywkowo kilkanaście pozycji opiewających na kwoty niższe od 50 tys. zł. We wszystkich tych wypadkach wpłacający lub przyjmujący pieniądze potwierdzili wysokość kwot uwidoczonych w zestawieniu.

Nie zgłaszamy żadnych obiekcji co do zasadności poniesionych wydatków. Uwagi szczegółowe przekazujemy przedstawicielowi TZR ustnie.

Przewodniczący i wiceprzewodniczący  
Komisji Rewizyjnej NSZZ "S"  
Regionu Środkowo-Wschodniego

### UPOWAZNIENIE

Upoważniam przewodniczącego Tymczasowego Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ "Solidarność" w Lublinie STANISŁAWA WĘGLARZA do załatwienia wszelkich spraw związanych z organizacją regionalnej struktury NSZZ "S" w Lublinie, takich jak: lokale, konta bankowe, środki techniczne, przyjmowanie zgłoszeń organizacji zakładowych NSZZ "S" itp.

Gdańsk, 8 IV 1989

Przewodniczący NSZZ "S"  
Lech Wałęsa

### TWORZĄ SIE KOMITETY OBYWATELSKIE

W LUBLINIE...

Komitet Obywatelski Województwa Lubelskiego utworzono 2 IV (patrz "I" 178). W następnych dniach Komitet powołał następujące komisje problemowe:

1. programową - odpowiedzialni: A. Stanowski, J. Winiarski, R. Setnik;
2. komunikacji społecznej - odpow. W. Biały;
3. ds. warunków bytowych, pracy i polityki społecznej - odpow. J. Wojcieszczuk;
4. zdrowia - odpow. E. Kopacz;
5. oświaty - przedstawiciel ośrodków oświatowych;
6. kultury - odpow. A. L. Gzella;
7. ds. samorządu terytorialnego - odpow. Z. Hołda;
8. ochrony środowiska i zasobów naturalnych - odpow. T. Wilgat;
9. ds. mniejszości narodowych - odpow. R. Setnik;
10. ds. młodzieży - odpow. J. Bartmiński;
11. ds. wszechniczy wyborczej - odpow. A. Stanowski;
12. praworządności - odpow. J. Mazurek;
13. wsi i rolnictwa - odpow. S. Włosek.

...W ZAMOŚCIU...

5 kwietnia 1989 r. w Zamościu odbyło się zebranie założycielskie Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego. Wybrano Zarząd Komitetu w składzie: przewodniczący - A. Kozaczyński, wiceprzew. - M. Jagusiewicz i H. Cisek, członkowie: C. Piasecki i Z. Harasim oraz sekretariat: przewodnicząca: H. Palonka-Czwał, członkowie - M. Majdan i F. Sagan. Powołano następujące komisje:

(C.D. NA STR. 5)

## Z REGIONU

(C.D. ZE STR. 4)

1. Informacyjno-Programową - przew. J. Zacharow;
2. Praworzadności Wyborczej - przew. J. Słomianowski.

...I W CHEŁMIE

6 kwietnia powstał Komitet Obywatelski w Chełmie. Komitet liczy obecnie 26 członków i jest otwarty dla reprezentantów poszczególnych środowisk województwa chełmskiego. Podstawowe cele działalności Komitetu określono jako:

- pobudzanie i organizowanie aktywności społecznej,
- nadzorowanie realizacji umów zawartych przy *okrągłym stole*,
- przygotowanie do wyborów przedstawicieli strony społeczno-opozycyjnej do Sejmu i Senatu na terenie województwa chełmskiego.

Do reprezentowania Komitetu Obywatelskiego Województwa Chełmskiego w Komitecie Obywatelskim przy Przewodniczącym NSZZ "S" upoważniono Bogusława Mikusa.

### ROZMOWY Z PREZYDENTEM LUBLINA

5 IV delegacja złożona z przedstawicieli TZR Reg. Środkowo-Wschodniego, Komitetu Obywatelskiego Województwa Lubelskiego oraz Tymczasowej Wojewódzkiej Rady Rolników "Solidarność" odbyła spotkanie z Prezydentem Lublina E. Leńczukiem.

Na początku spotkania delegacja złożyła protest przeciwko brutalnemu użyciu siły przez organa porządkowe w czasie manifestacji młodzieży w dniu 3 IV.

Następnie omówiono sprawy związane z kończącymi się obradami *okrągłego stołu* oraz mającą nastąpić ponowną rejestracją NSZZ "Solidarność". Zwrócono się do Prezydenta o przydział odpowiedniego lokalu na siedzibę władz regionalnych Związku, Biura Informacji, poligrafii itp. Zgłoszono postulaty rewindykacyjne dotyczące biblioteki Zarządu Regionu, pieniędzy zabranych 13 grudnia, zniszczonego sprzętu poligraficznego i wyposażenia budynku. Zażądano przywrócenia do pracy wszystkich represjonowanych za przekonania polityczne i działalność związkową.

W związku z akcją wyborczą postulowano dostęp do państwowej poligrafii, audycję w lokalnej telewizji i radiu oraz kolumnę wyborczą w "Kurierze Lubelskim". Złożono wniosek o zniesienie cenzury regionalnego tygodnika "Solidarności" oraz przydział papieru na jego druk.

### NOWE KOMITETY ZWIĄZKOWE

23 lutego powołano w Lublinie NSZZ "S" Pracowników Psychiatrycznego Specjalistycznego ZOZ. 3 marca złożono w Sądzie Wojewódzkim wniosek o rejestrację Związku.

28 lutego odbyło się zebranie pracowników Zespołu Szkół nr 2 w Lubartowie, podczas którego postanowiono powołać Komitet Organizacyjny NSZZ "S". W skład KO weszli: M. Jelonkiewicz, R. Jezior, M. i M. Oniszczukowie, A. Patyra, D. Romaniuk, G. Stępińska, W. Widerski i A. Zieliński.

1 marca na zebraniu pracowników Lubelskiego przedsiębiorstwa Budowlanego powołano 10-osobowy Tymczasowy Komitet Organizacyjny NSZZ "S", który tworzą: M. Rogala, S. Mikołajczyk, T. Dziwa, W. Grodek, J. Drozd, W. Zagalski, A. Klepka, J. Kiepek, Z. Kwietniewski, S. Kowalczyk.

8 marca pracownicy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Biłgoraju powołali 13-osobowy Komitet Organizacyjny.

15 marca:

- pracownicy Cukrowni Klemensów powołali Tymczasowy Komitet Założycielski NSZZ "S", w skład którego weszli: A. Wróbel - przewodniczący, H. Bzdziuch - wiceprzewodniczący, L. Tracz oraz H. i R. Pomeranicy.
- w Zakładzie Wyrobów Sanitarnych w Krasnymstawie zebrała się zawieszona 13 grudnia 1981 r. Komisja Zakładowa NSZZ "S". Zebrani postanowili reaktywować działalność związkową oraz przystąpić do przygotowania wyborów. Chęć przystąpienia do "S" zgłosiło 290 pracowników.

16 marca:

- w Wojew. Szpitalu Zespolonym w Zamościu powołano

Tymczasowy Komitet Organizacyjny NSZZ "S". W skład TKO wchodzi: R. Piasecki, I. Szamatowicz-Cuzytek, W. Lipko, Z. Knapik, B. Pieniak i J. Szaruga. Komitet udzielił swego poparcia L. Wałęsie.

- w I LO im. St. Staszica w Lublinie odbyło się zebranie pracowników, na którym postanowiono wznowić działalność NSZZ "S" w Szkole. Powołano Komisję Zakładową w składzie: J. Niecko, K. Okońska i G. Wójtowicz. Akces do Związku zgłosiło 18 osób.

20 marca:

- w Zakładzie Komunikacji Miejskiej w Kraśniku powstał Komitet Założycielski NSZZ "S" w składzie: T. Krawczyk, M. Kasztelan, R. Fijałkowski, E. Potępa i M. Kotuła.  
- pracownicy Instytutu Medycyny Wsi w Lublinie utworzyli Grupę Inicjatywną dla zorganizowania NSZZ "S" w Instytucie. Grupa składa się z 12 osób, a do rozmów z dyrekcją wyznaczono: J. Krzyżanowskiego, J. Latuszyńską i Wł. Tyburczyka. W najbliższym czasie zostanie zorganizowane zebranie, na którym zostanie wybrany Tymczasowy Komitet Organizacyjny.

21 marca powołano Komitet Organizacyjny NSZZ "S" w Archiwum Państwowym w Lublinie. Spośród 50 pracowników Archiwum akces do Związku zgłosiło 23. Przewodniczącym Komitetu wybrano T. Rodziewicza, zastępcami: J. Łosowskiego i L. Popka. Komitet ma opracować program działania zakładowej organizacji związkowej. Członkowie związku zobowiązali Komitet do podjęcia działań na rzecz powołania brązowej sekcji krajowej pracowników archiwów państwowych.

22 III powołano Grupę Roboczą ds. Relegalizacji NSZZ "S" pracowników Lubelskich Fabryk Wag. W skład Grupy wchodzi: W. Borny, Z. Galla, M. Kozak, M. Książek, W. Misztal, H. Pawełczak, E. Zalewa i J. Miąc.

29 III pracownicy ZOZ w Kraśniku powołali 13-osobowy Komitet Organizacyjny NSZZ "S". Do reprezentowania Komitetu upoważniono: I. Borysik, J. Ziętka, H. Kaminowską i Sz. Chudyka.

W marcu wznowił działalność NSZZ "S" w Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Lublinie. Związek liczy 21 członków (na 29 pracowników). 6 IV odbyło się plenarne zebranie członków Związku, które uchwaliło, że Komisja Zakładowa z 1981 r. nadal pełni swoje funkcje.

4 kwietnia powstała Komisja Założycielska NSZZ "S" w Cukrowni Krasnystaw.

Również 4 IV uchwałą członków wznowiła działalność Sekcja Rzemieślnicza NSZZ "S" w Zamościu w składzie: T. Bacht, A. Fabjan, J. Słomianowski, J. Zacharow i J. Zawrotniak.

7 IV powstał KZ NSZZ "S" w Cukrowni Lublin. Komitet liczy 16 członków.

8 IV ukonstytuował się 11-osobowy TKZ w Polmożbycie w Lublinie.

### W ZM "LUBLIN"

Mimo apeli Tymczasowego Komitetu Założycielskiego NSZZ "S" w ubiegłym tygodniu doszło do strajku w ZM "Lublin". W wydanym 7 IV oświadczeniu TKZ stwierdził, że akcja strajkowa godzi w ideę porozumienia zawartego przy *okrągłym stole*, a za zaistniałą sytuację obciążył winą dyrekcję, która od początku powstania konfliktu płacowego działała opieszale i nieodpowiedzialnie. TKZ wyraził opinię, że zaistniałe problemy można rozwiązać na drodze rozmów związków zawodowych z dyrekcją bez uciekania się do strajku i wyraził gotowość podjęcia takich negocjacji.

Tego samego dnia Związek Zawodowy Pracowników ZM "Lublin" podjął uchwałę popierającą akcję strajkową i włączył się czynnie do udziału w niej.

W oświadczeniu wydanym następnego dnia Rada Pracownicza Zakładów potępiła wroni związek, stwierdzając m.in.:

"Rada Pracownicza uważa, że przedstawione przez Związek Zawodowy Prac. ZM 'Lublin' stanowisko jest spóźnioną próbą ratowania swojego prestiżu wśród załogi naszych Zakładów i uzyskania taniego poklasku, wobec podjęcia w naszych Zakładach działalności drugiego związku zawodowego, tj. NSZZ 'Solidarność'. Należy podkreślić, że inicjatywa NSZZ Prac. ZM 'Lublin' jest popierana przez działaczy partyjnych i młodzieżowych

(C.D. NA STR. 6)

## Z REGIONU

(C.D. ZE STR. 5)

różnego szczebla, którzy zdaniem Rady również poczuli się zagrożeni w sytuacji jaka wytworzyła się po zakończeniu obrad 'okrągłego stołu'."

### W FSC LUBLIN

10 kwietnia Komitet Założycielski NSZZ "S" otrzymał własne pomieszczenie z telefonem (pokój 136 tel. 20141 w. 883). Przewodniczący KZ Czesław Olcha został oddelegowany do działalności związkowej. Dyrekcja zadeklarowała pomoc w dostępie do radiowęzła, prasy i poligrafii.

### STRAJK W CHEŁMSKIM PKS-IE

18 marca zakończył się strajk w chełmskim PKS-ie. W wyniku negocjacji podpisano porozumienie, na mocy którego kierownicy otrzymali podwyżkę stawki godzinowej o 70 zł, mechanicy - o 65 zł.

Podczas strajku okupacyjnego przeprowadzono wiele działań organizacyjnych. Min. działająca już wcześniej w przedsiębiorstwie Grupa Inicjatywna "S" przeprowadziła wybory do Komitetu Założycielskiego "S". W czasie strajku do "S" zapisało się kolejnych 60 osób.

Dokonano też wyborów do nowej Rady Pracowniczej, która od razu podjęła pracę i przejęła odpowiedzialność za realizację części postulatów załogi, m.in. dotyczy to żądania zmiany dyrektora i ograniczenia liczby pracowników administracyjnych.

Pod tekstem porozumienia podpisali się zarówno przedstawiciele nowo wybranej Rady, jak też reprezentanci nowo wybranego Komitetu Założycielskiego "Solidarności". (wg SIS)

### STRAJK W "BIŁMECIE"

W dniach 28 i 29 marca trwał strajk w Spółdzielni Pracy Metalowców "Biłmet" w Biłgoraju. Uzyskano podwyżki płac w wysokości 12 tys. zł miesięcznie. Poza żądaniami płacowymi strajkujący zgłosili też postulat opracowania programu rozwoju spółdzielni. (wg SIS)

### REPRESJE W LUBELSKIM MPO

30 III o godz. 5 rano na bazę MPO przy Al. Krańcickiej przyjechał kierownik kadr p. Ałasa i wręczył wypowiedzenia z pracy kilkudziesięciu osobom. O godz. 7 delegacja zwolnionych w składzie: Tadeusz Cieślak, Piotr Banaszek, Eugeniusz Bączyński, Marek Gałczyński udała się do związku OPZZ z zapytaniem o rzeczywisty powód zwolnienia, gdyż w uzasadnieniu podano "reorganizacja przedsiębiorstwa - likwidacja stanowiska pracy", a redukcje dotyczyły robotników.

Jak się okazało OPZZ dopiero miał się zebrać w celu zaopiniowania listy zwolnionych, więc przewodniczący związku, p. Trawczyński, wyrzucił delegację zwolnionych za drzwi. Przy okazji od pracowników biura usłyszeli komentarz pochodzący od kierownika kadr, że wyrzucają z pracy krzykaczy, żeby nie założyli "Solidarności" (wszyscy zwolnieni z wyjątkiem 4 lub 5 osób nie należeli do żadnych związków zawodowych). Większość z tych osób nagabywano uprzednio o zapisanie się do OPZZ, na co odpowiadali, że nie przestali być członkami "S". Brali oni również czynny udział w ubiegłorocznym proteście związanym z płacami i warunkami BHP.

Wszystkim zwolnionym jednocześnie z wypowiedzeniami wręczono karty urlopowe na czas wypowiedzenia, zakazując wstępu na teren zakładu. Dotyczy to nawet osób, które mają na stanie majątek (dwóch magazynierów stacji paliw.).

### W PKP W ZAMOŚCIU

8 IV w Lokomotywni Zamość-Boratycze odbył się wiec załogi zorganizowany przez Tymczasową Komisję Zakładową NSZZ "S". Odczytano na nim listę 65 postulatów zgłoszonych do TKZ przez pracowników. Na wiec został zaproszony naczelnik Lokomotywni, ale nie przyjął on zaproszenia i uznał działania TKZ za nielegalne. W związku z tym zgromadzeni postanowili półgodzinną przerwę w pracy, którą wypełnił wiec potraktować jako protest załogi przeciw takiemu traktowaniu spraw związkowych i robotniczych przez naczelnika.

## W SPRAWIE REPRESJONOWANYCH NAUCZYCIELI

7 IV Sekcja Oświaty i Wychowania Regionu Środkowo-Wschodniego wystosowała list do ministra edukacji narodowej w sprawie naprawienia krzywd wszystkim nauczycielom skrzywdzonym po 13 grudnia, którzy działali w obronie praw ludzi pracy. Lista zawiera 71 nazwisk (jest niepełna). Została także przekazana do Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ "S". W liście do ministra Fisiaka nauczyciele domagają się przyjęcia do pracy wszystkich, którzy zostali zwolnieni oraz zatarcia w aktach osobowych kar orzeczonych z art. 14 ustawy szczególnej z 21 VII 1983 r. Jako przykład represji opisano w liście przypadek p. Janiny Szymajdy, byłej dyrektorki ZSChem. w Lublinie, która po zwolnieniu z pracy do dzisiaj nie może być zatrudniona w szkolnictwie na terenie całego województwa. Nauczyciele wskazują także na demoralizujący wpływ tego rodzaju represji na uczniów, których umysły i charaktery kształtowane są w atmosferze krzywdy i niesprawiedliwości. Trwa zbieranie podpisów pod tym listem.

### MSZA ŚW. "S" W ZAMOŚCIU

W niedzielę 19 marca w kościele OO. Redemptorystów w Zamościu odprawiona została uroczysta msza św. inauguracyjna działalności MKO NSZZ "S". Na ołtarzu polowym znalazł się krzyż "S" z lat 1980-81 i obraz św. Maksymiliana wykonany przez internowanych. Homilię wygłosił kapelan ludzi pracy, ks. Z. Szczygieł. Na zakończenie uroczystości przewodniczący MKO J. Zacharow przypomniał działania podejmowane przez "S" w regionie po 13 grudnia, doznane przez Związek represje oraz podziękował wszystkim za wytrwałość i solidarność.

### ZWROT ZAREKWIROWANYCH PRZEDMIOTÓW

9 III lubelski WUSW wezwał dr. Stefana Kucharzewskiego, by zwrócić mu przedmioty zabrane podczas rewizji. Zwrot nie objął wydawnictw niezależnych i cennego paryskiego wydania "Archipelagu Gułag". Orzeczenie o przypadku zakwestionowanych przedmiotów zostało uchylone przez sąd już w 1983 r., ale dr. Kucharzewski musiał czekać aż 6 lat na zwrot swojej własności. O sprawie dr. Kucharzewskiego pisaliśmy kilkakrotnie. Był on przesładowany za swe poglądy polityczne od 1978 r., gdy był jeszcze studentem. Ostatnio proces o przywrócenie go do pracy w Swidniku trwał ponad rok. (na podst. *Informacji KIIP*)

### ODSTĄPIENIE OD WYKONANIA KARY

6 IV przed kolegium ds. wykroczeń przy Wojewodzie Lubelskim odbyła się rozprawa odwoławcza Dariusza Kocunia, oskarżonego o to, że w dniu 11 XI 88 zorganizował manifestację i w niej uczestniczył. W pierwszej instancji został za to skazany na 45 tys. zł grzywny plus 3 tys. kosztów. Tym razem kolegium także uznało winę oskarżonego, ale odstąpiło od wykonania kary, podobnie jak to uczyniono wcześniej wobec Tadeusza Mańki i Zygmunta Łupiny oskarżonych w tej samej sprawie.

### MANIFESTACJA NZS

11 IV o godz. 15 pod pomnikiem Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie odbył się wiec zorganizowany przez lubelski NZS. Omówiono na nim sprawy organizacyjne Zrzeszenia w UMCS i AM, problem legalizacji NZS oraz sprawę ostatnich uroczystości oficjalnych w Katyniu, które uznano za profanację pamięci polskich oficerów. Dla uczczenia pamięci pomordowanych zebrani w milczeniu przeszli ulicami miasta na cmentarz przy ul. Lipowej, gdzie pod Krzyżem Katyńskim złożyli wieniec i kwiaty. Milicja i SB nie interweniowały. Na wiecu przyjęto następującą rezolucję:

*My, studenci lubelskich uczelni z niepokojem obserwujemy sytuację, w jakiej znalazło się nasze środowisko. Stwierdzamy, że niestety do dnia dzisiejszego nie został spełniony żaden z postulatów zgłoszonych pod adresem władz przez NZS. Jesteśmy skazani często na wegetację w okropnych warunkach, jakie panują w naszych akademikach, nauka polska wciąż nie jest wolna, dalej prowadzona jest indoktrynacja naszych uczelni i studium wojskowego, studenci dalej są bici przez ZOMO i SB.*

*Tym większe zaniepokojenie w tej sytuacji budzi fakt wysuwania przez władze dodatkowych warunków*  
(DOKONCZENIE NA STR. 8)

## DLACZEGO W 1985 R. ZMIENIONO USTAWĘ O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM ?

Jednym z postulatów strony społecznej w rozmowach przy okrągłym stole była zmiana Ustawy o Szkolnictwie Wyższym. Postulowano opracowanie nowej ustawy, a na czas prac nad nią powrót do ustawy uchwalonej w 1982 r., czyli wycofanie nowelizacji dokonanej w roku 1985.

Obowiązująca aktualnie ustawa jest określana jako represyjna. O tym, że rzeczywiście takie cele przyświecały rządowi, gdy Sejm ją uchwalał, świadczy poniższy tekst. Są to fragmenty uzasadnienia potrzeby tej nowelizacji (projekt VIII 1984), przedstawionego partyjnym posłom na Sejm.

\* \* \*

"Konieczność nowelizacji ustawy z dnia 4 maja 1982 r. o szkolnictwie wyższym wynika z dokonanej oceny sytuacji w szkołach wyższych po tegorocznych wyborach do władz akademickich, przeprowadzonych na zasadach określonych w powołanej ustawie.

Celem strategicznym postulowanych niżej zmian w ustawie jest zapewnienie kształcenia w szkołach wyższych socjalistycznej inteligencji, co można osiągnąć jedynie w drodze doboru kadry nauczycieli akademickich o właściwej postawie społeczno-politycznej, gwarantującej socjalistyczne wychowanie studentów. Mając to na uwadze, konieczne jest w szczególności wypracowanie prawnych mechanizmów stymulowania i prowadzenia określonej polityki kadrowej i procesu wychowawczego w szkołach wyższych.

W rozwiązaniach powyższych należy zapewnić właściwe miejsce w szkołach wyższych dla PZPR i stronnictw politycznych, socjalistycznych organizacji studenckich oraz związków zawodowych. W szczególności trzeba stworzyć warunki dla sprawowania kierowniczej roli partii w szkole wyższej. Pożądane jest także stworzenie możliwości dla szerokiego rozwoju organizacji studenckich, czemu na przeszkodzie stoją obecne prerogatywy samorządu studenckiego.

Zaproponowane zmiany w ustawie zmierzają do:

1. Stworzenia ministrowi możliwości zwiększania lub zmniejszania samorządności szkół wyższych w zależności od sytuacji społeczno-politycznej w kraju i w danej szkole. Instrumentem w tym zakresie powinien być statut szkoły, który jest nadawany przez ministra. (...)
2. Zwiększenia zakresu kontroli ministra w stosunku do nadzorowanych przez niego szkół ze stworzeniem możliwości wydawania poleceń co do sposobu usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości.
3. Stworzenia możliwości zawieszania lub odwoływania członka organu kolegialnego, zawieszania lub uchylania decyzji lub uchwały organów szkoły, zawieszania lub rozwiązywania każdego ciała kolegialnego działającego w szkole, zawieszania zajęć dydaktycznych w szkole lub w jej jednostce organizacyjnej (...)
6. Zagwarantowania wpływu ministra na prawidłową obsadę kadrową stanowisk rektora, prorektora, oraz wpływu rektora na obsadę stanowisk dziekana, prodziekana, dyrektora instytutu. (...)
7. Zmniejszenia kompetencji stanowiących senatu i zwiększenia kompetencji stanowiących rektora oraz odpowiednio rad wydziałów i dziekanów.
8. Zmiany roli organizacji studenckich przy opracowywaniu aktów prawnych z "porozumienia" na "opinię". (...)
10. Zmiany charakteru samorządu studenckiego (...) i przyjęcia zasady, iż reprezentantem ogółu studentów są organy uczelniane ogólnopolskich organizacji studenckich i młodzieżowych. (...)"

## NAGRODY KULTURALNE "SOLIDARNOŚCI"

Komitet Kultury Niezależnej przyznał Nagrody Kulturalne "Solidarności" za rok 1988. Otrzymali je:

1. Redakcja periodyku "Almanach Humanistyczny" (Warszawa)
2. Redakcja Biblioteki Kwartalnika Politycznego "Krytyka" (Warszawa) - za wydanie polskiego przekładu książki Karla Raimunda Poppera "Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie". NOWA, Warszawa.
3. Marian Brandys (Warszawa) - za książkę "Generał

Arbuz". Iskry, Warszawa.

4. Kazimierz Dziewanowski (Warszawa) - za książkę "Żłom żelazny, śmiech pokoleń", Libella, Paryż. Pokolenie, Warszawa.

5. Michał Grynberg (Warszawa) - za opracowanie książki "Pamiętniki z getta warszawskiego. Fragmenty i rejestry". PWN, Warszawa.

6. Andrzej Jagodziński (Warszawa) - za książkę "Banici. Rozmowy z czeskimi pisarzami emigracyjnymi". Oficyna Literacka, Kraków.

7. Jerzy Jarocki (Kraków) - za inscenizację sztuki Sławomira Mrożka "Portret" w Teatrze Starym w Krakowie.

8. Marcel Łoziński (Warszawa) - za film "Świadkowie". VideoNOWA, Warszawa.

9. Halina Mikołajska (Warszawa) - za monodram "Śmierć Cwietajewej" oparty na eseju Anny Bojarskiej.

10. Wojciech Młynarski i Jerzy Derfel (Warszawa) - za recital "Róbmy swoje", wersja 1988.

11. Grzegorz Moryciński (Warszawa) - za wystawę malarstwa w Teatrze Powszechnym w Warszawie.

12. Kazimierz Orłoś (Warszawa) - za książkę "Cudowna melina. Historia "Cudownej meliny". NOWA, Warszawa.

13. Jacek Petrycki (Warszawa) - za film "A może o tym nie wolno mówić?". VideoNOWA, Warszawa.

14. Redakcja studenckiego miesięcznika mówionego "Przegłos" (Kraków).

15. Andrzej Roman z zespołem (Warszawa) - za książkę "Komedianci. Rzecz o bojkocie", Spotkania, Paryż.

16. Jerzy Ryba (Wrocław) - za prowadzenie galerii sztuki "Na Ostrowie" we Wrocławiu.

17. Marian Terlecki (Gdańsk) - za dokumentację video ze strajków gdańskich.

18. Mieczysław Tomaszewski (Kraków) - za twórcze inicjatywy edytorskie i muzykologiczne.

19. Mirosław Wujas z zespołem (Kraków) - za prowadzenie Przeglądu Kabaretów Amatorskich "PAKA".

20. Barbara Zbrożyna (Warszawa) - za twórczość rzeźbiarską i rysunkową.

## O DZIAŁALNOŚCI WSZECHNICY ZWIĄZKOWEJ

Wszechnica Związkowa NSZZ "S" Regionu Środkowo-Wschodniego została założona w styczniu 1981 roku i do 13 XII 1981 r. działała w sposób jawny, następnie przez krótki okres zajęcia odbywały się w ośrodkach internowania (Włodawa, Lublin, Rzeszów, Kielce), gdzie przebywała większość prelegentów. W 1982 roku na terenie województwa lubelskiego, chełmskiego, zamojskiego, tarnobrzeskiego oraz częściowo kieleckiego i radomskiego rozpoczęła się tzw. półjawna działalność Wszechnicy. Zajęcia prowadzone były w formie:

1. spotkań szkoleniowych;
2. spotkań z okazji rocznic narodowych, świąt Bożego Narodzenia (tzw. opłatek), czy rekolekcji;
3. Dni Kultury Chrześcijańskiej (odczyty, recytacje, filmy, wystawy);
4. kilkuniedniowych seminariów związkowych (między-narodowych).

Działalnością zostały objęte między innymi grupy związkowe, młodzież z duszpasterstw i harcerstwa niezależnego oraz młodzież niezorganizowana, a także rolnicy z "Solidarności" RI, nauczyciele, stowarzyszenia twórcze, służba zdrowia i duszpasterstwa ludzi pracy.

Od 1985 r. wykładowcy z Wszechnicy Związkowej naszego regionu biorą udział w Studium Wiedzy Społecznej w Stalowej Woli, od 1987 roku w Biłgoraju, a od 1988-89 w wielu innych ośrodkach.

Program Studium obejmuje następujące tematy:

1. katolicka nauka społeczna;
2. historia ruchu związkowego i formy działania związków zawodowych;
3. zagadnienia ekonomiczne:
  - a. wprowadzenie do ekonomii
  - b. reforma gospodarcza
  - c. zagadnienia gospodarcze przy "okrągłym stole" (ostatnio);
4. zagadnienia prawne (m.in. prawo pracy);
5. elementy wiedzy politycznej;
6. pedagogika działań społecznych;
7. mechanizmy propagandy;
8. zagadnienia aktualne (w miarę zapotrzebowania);
9. inne tematy (w miarę zapotrzebowania).

(DOKONCZENIE NA STR. 8)

## O DZIAŁALNOŚCI WSZECHNICZY ZWIĄZKOWEJ

(DOKONCZENIE ZE STR. 7)

Szkolenie odbywa się raz na miesiąc przez okres 2 lat.

Od roku 1989 działalność Wszechnicy jest ponownie jawna i obejmuje między innymi:

1. cotygodniowe spotkania dla działaczy Komitetów Założycielskich (informacje bieżące zarówno związkowe jak i polityczne);
2. szkolenie prelegentów (sprawy organizacyjno-związkowe, prawne i aktualne) wspomagających zebrania członków Komitetów Założycielskich i Organizacyjnych w zakładach pracy;
3. prowadzenie Studium Związkowego przy Komitetach Założycielskich dużych zakładów pracy w Lublinie, Świdniku, Puławach, Biłgoraju.

Głównym celem Wszechnicy Związkowej był wpływ na kształtowanie się świadomości narodowej oraz zachowanie tożsamości związkowej członków "Solidarności".

## Z REGIONU

(DOKONCZENIE ZE STR. 6)

*legalizacji, niezgodnych z ustawami okrągłego stołu, a mianowicie zmian w statucie NZS. Nie możemy wobec tego pozostawać bierni. Wciąż podkreślamy naszą niezłomną wolę bycia legalną organizacją w swej formie z roku 1981, walczącą o obronę podstawowych praw każdego studenta, o wolność polskiej nauki. Dlatego żądamy natychmiastowego zalegalizowania NZS.*

*Oczywiście wciąż pamiętamy o naszym celu nadrzędnym - o wolnej i niepodległej Polsce. Dlatego, tak jak dzisiaj uczciliśmy rocznicę wymordowania przez władzę sowiecką polskich oficerów w Katyniu, tak zawsze będziemy pamiętać o każdej kropli polskiej krwi przelanej za Tą, co nigdy nie zginie.*

### KOMU WOLNO PROTESTOWAĆ

W Zespole Szkół Zawodowych nr 10 w Lublinie w czasie zbierania przez uczestników RMN-u podpisów pod listem protestacyjnym przeciwko budowie elektrowni atomowej w Chotczy, interweniował dyrektor, twierdząc, że nauczyciele na wniosek POP podpisali już list protestacyjny i uczniowie nie muszą tego robić. Mimo tego akcja była kontynuowana.

### KATOLICKIE STOWARZYSZENIA AKADEMICKIE

W dniach 8-9 kwietnia 1989 roku w Lublinie odbyła się VI Ogólnopolska Konferencja Katolickiego Nurtu Stowarzyszeń Akademickich. Na zaproszenie Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej UNIA MŁODYCH przybyły delegacje zarejestrowanych stowarzyszeń: Związku Akademickiego Młoda Polska (Poznań), Zw. Ak. Verbum (Gdańsk), Zw. Ak. Pokolenie (Bydgoszcz), Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej (Warszawa), Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej (Kraków), Katolickiego Związku Akademickiego Emaus (Częstochowa), Związku Akademickiego Civitas Academica (Łódź), Komitetów Założycielskich: Katolickiego Związku Akademickiego Kontrast (Zabrze), Katolickiego Stowarzyszenia Pokój i dobro (Rzeszów), Akademickiego Stowarzyszenia Katolickiego Soli Deo (Warszawa i Olsztyn), Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej Kefas (Zielona Góra) oraz wrocławskiego Ruchu Młodych Katolików U siebie.

Konferencja była poświęcona formułowaniu wizji szkoły wyższej. Prace były prowadzone w trzech zespołach problemowych:

- autonomia szkół wyższych jako podstawa wolności akademickiej
- pluralizm ideowy programu nauczania szkół wyższych
- rola novo powstałych stowarzyszeń młodzieży katolickiej w środowisku akademickim.

Wskazano na konieczność istotnych zmian w zasadach funkcjonowania szkolnictwa wyższego w Polsce. Celem do którego naszym zdaniem należy dążyć jest odtworzenie autentycznej, autonomicznej i samorządnej wspólnoty akademickiej, jednoczącej nauczających i uczących w sposób wspólny poszukiwaniu prawdy.

Komunikat został przyjęty przez przedstawicieli wszystkich obecnych stowarzyszeń.

(w bloku z REGIONU wykorzystano materiały Serwisu Prasowego BI NSZZ "S" Region Środkowo-Wschodni)

## POPARCIE DLA NZS - U

8 IV odbyło się w Krakowie spotkanie przedstawicieli uczelnianych organizacji NSZZ "S" z całej Polski. Na spotkaniu tym podjęto m.in. następującą uchwałę:

"My, uczestnicy V Spotkania Uczelnianych Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność w Krakowie w dniu 8.04.1989 zdecydowanie popieramy żądanie niezwłocznej legalizacji NZS. Uznajemy, iż dobro środowiska akademickiego wymaga poszanowania woli studentów i uznania statutu gwarantującego Zrzeszeniu jego pełną tożsamość i osobowość prawną na poszczególnych uczelniach."

## KRÓTKO...

- Zaspokojenie potrzeb rynku na strzykawki jednorazowe wynosi 20%.
- Na każde 100 km<sup>2</sup> powierzchni kraju przypada w Polsce 56,9 km dróg, podczas gdy w Belgii 399,5 km, w Irlandii - 230,3 km, w RFN - 194 km, w Danii - 162,9 km.
- Z raportu Trybunału Konstytucyjnego wynika, że 80% badanych przepisów uznanych zostało bądź za niezgodne z aktami normatywnymi, bądź za niespójne z nimi.
- W Bytomiu w ciągu siedmiu ostatnich lat uszkodzeniu uległo 2200 budynków, tj. ok 21% zabudowy.
- Czas budowy wiejskiego domu wydłużył się średnio do 5 lat. Powiększyły się trudności z nabyciem materiałów budowlanych i otrzymaniem kredytu.
- Ekonomiści z olsztyńskiej Akademii Rolniczo-Technicznej obliczyli, że w ub. roku PGR-y dopłacili do każdej krowy o wydajności 3 tys. litrów mleka ponad 152 tys. zł.
- Ile kosztuje złotówka? Jak pisał Kurier Polski, Men-nica Państwowa sprzedaje bankowi monetę jednozłotową za 2,50 zł, dwuzłotową za 4,40 zł, 5 zł za 7 zł, 10 zł za 14,80 zł. Jedynie moneta dwudziestozłotowa sprzedawana jest taniej niż wynosi jej nominal, bo tylko za 16,95 zł.
- W ub. roku zamknięto 275 kin, jest ich teraz 1800.
- W ciągu ostatnich 6 lat odeszło z zawodu ponad 600 sędziów, czyli więcej niż dziesiąta część całej kadry.
- zgłoszone przez Zrzeszenie Przedsiębiorstw Handlu Wewnętrznego na pierwsze półrocze br. zapotrzebowanie na telewizory czarno-białe zostanie pokryte w 38%, telewizory kolorowe - 45%, lodówki - 47%, pralki automatyczne - 60%, odkurzacze - 73%, mable (wartościowo) - 38%, buty skórzane i skóropodobne - 70%, obuwie tekstylne - 85%, ubiory z dzianin - 35%, bielizna osobista - 42%.
- Tylko 44% absolwentów szkół podstawowych znajdzie dla siebie miejsce w pełnych szkołach średnich. Licea ogólnokształcące przyjmą 20,5% absolwentów ósmych klas, czyli jak się oblicza jednego na trzech chętnych. Fachowcy są zdania, że ten właśnie próg - między szkołą podstawową a średnią - w największym stopniu hamuje rozwój polskiej oświaty.
- W liceach uczy się w Polsce 10 osób na 10 tys. mieszkańców (dla porównania: we Francji 71, w RFN - 86, w Wielkiej Brytanii - 88, we Włoszech - 53, a w Finlandii - 63).
- W Polsce aż 21,3% studentów jest na kierunkach technicznych i tylko 4,2% na humanistycznych. Odpowiednio dla Francji i Holandii: 12% - 22,6% i 11,6% - 15,3%. W ogóle zmniejsza się liczba studentów w Polsce. Obecnie jest ich o ponad 100 tys. mniej niż w 1980 r. Według prognoz w latach 1986-1995 zapotrzebowanie na absolwentów wyższych uczelni zostanie zaspokojone zaledwie w połowie, a w niektórych dziedzinach nawet w mniejszym procencie.
- Na wsi mieszka prawie 15 mln ludzi. Mają oni do dyspozycji 84 tys. placówek usługowych zatrudniających 123 tys. pracowników, czyli jeden zakład usługowy (jakikolwiek - fryzjer, szklarz bądź kowal) przypada na 180 mieszkańców wsi. W krajach rozwiniętych podobny stan usług na wsi występował kilkadziesiąt lat temu.

(wszystkie informacje za SIS-NAI)

DRUK: Drukarnia im. prof. Adama Strzembosza